

KRAKOWIACZEK JEDEN

Krakowiaczek jeden
miał koników siedem,
pojechał na wojnę,
został mu się jeden.

Siedem lat wojował,
szabli nie wyjmował,
szabla zardzewiała,
wojny nie widziała.

Krakowianka jedna
miała chłopca z drewna,
a dziewczynkę z wosku,
wszystko po krakowsku.

Krakowiaczek ci ja,
krakowskiej natury,
kto mi wejdzie w drogę,
ja na niego z góry.

Krakowiaczek ci ja,
któż nie przyzna tego,
siedemdziesiąt kólek,
u pasika mego.

Krakowiaczek ci ja,
z czerwona czapeczka,
szyta kierezyja,
bucik z podkóweczką.

Gra mi wciąż muzyka,
a kółka trzepocą,
jak małe księżycy
w blasku się migocą.